



Spryciarz i Kutwa

Bibliografia:

- Źródło: Isaac Bashevis Singer, *Todje Spryciarz i Lajzer Kutwa*, [w:] tegoż, *Opowiadania dla dzieci*, Poznań 2005, s. 210–214.

Spryciarz i Kutwa



Żydzi w synagodze (świątyni żydowskiej)

Źródło: Rembrandt, domena publiczna.

Polskie przysłowie mówi: 'Biedakowi brakuje wielu rzeczy, skąpcowi wszystkich'. Kiedy człowiek za bardzo przywiązuje się do przedmiotów czy swojego majątku, każda strata jest przez niego traktowana jako bolesna. O takiej właśnie sytuacji jest mowa w opowiadaniu [Isaaca Bashevisa Singera](#).

O autorze



Źródło: MDCarchives [czyt. em di si arcziws], licencja: CC BY-SA 3.0.

Isaac Bashevis Singer

1902 – 1991

- pisarz i dziennikarz żydowskiego pochodzenia, tworzył w języku polskim, angielskim i [jidysz](#); laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1978). Do jego utworów należą m.in. powieści *Rodzina Muszkatów*, *Sztukmistrz z Lublina*, *Dwór*.

Przeczytaj opowiadanie Isaaca Bashevisa Singera pt. *Todje Spryciarz i Lajzer Kutwa*, a następnie wykonaj zadania.

” Isaac Bashevis Singer

Todje Spryciarz i Lajzer Kutwa

W pewnej wiosce na Ukrainie mieszkał ubogi Żyd Todje. Miał on żonę Szejnę i siedmioro dzieci, ale nigdy nie potrafił zarobić tyle, aby zapewnić im godne życie. [Imał się](#) różnych zawodów, ale nic mu nie wychodziło. Mówiono, że jak Todje zabierze się do sprzedawania świec, to słońce nigdy nie zajdzie. Nazywano go Todje Spryciarz, bo jak już mu się udało zdobyć trochę grosza, to tylko za pomocą jakiegoś oszustwa.

Ta zima była wyjątkowo mroźna. Śniegu napadało mnóstwo, a Todje nie miał pieniędzy na drewno do pieca. Siedmioro jego dzieci nie wychodziło z łóżka przez cały dzień, żeby nie zamarznąć. Kiedy jest taki mróz, głód jeszcze bardziej doskwiera, ale spiżarnia Szejny była pusta. Łajała męża, odgrażając się:

- Skoro nie potrafisz wyżywić swojej żony i dzieci, pójdę do [rabina](#) i wezmę rozwód.
- I co z nim zrobisz, zjesz go? – odpowiadał zgryźliwie Todje.

W tej samej wiosce mieszkał bogaty człowiek, który się nazywał Lajzer. Słynął ze skąpstwa, więc nazywano go Lajzer Kutwa. Pozwalał swojej żonie piec chleb tylko raz na cztery tygodnie, bo odkrył, że świeży chleb zjada się o wiele szybciej niż czerstwy. Todje niejedną raz przychodził do Lajzera, by wyprosić jakąś pożyczkę, ale bogacz zawsze mu odpowiadał:

- Lepiej mi się śpi, kiedy moje pieniądze leżą bezpiecznie w sejfie, a nie w twojej kieszeni.

Lajzer miał kozę, ale nigdy jej nie karmił. Kozą nauczyła się odwiedzać domy sąsiadów, którym było jej żal i dawali jej kartoflane obierki. Czasami, kiedy nie było obierki, stawiała na tylnych nogach i żuła słomę ze strzech. Lubiła też ogryzać korę z drzew. Mimo to, co roku rodziła jedno kozłę. Lajzer doił ją, ale skąpił mleka sobie i dzieciom, więc je sprzedawał.

Todje postanowił zemścić się na Lajzerze i jednocześnie zdobyć trochę pieniędzy.

Pewnego dnia, kiedy Lajzer siedział na skrzyni, zając baraszcz z suchym chlebem (krzesła używał tylko w święta, żeby się obicia nie wytarły), otworzyły się drzwi i wszedł Todje.

- [Reb](#) Lajzer – powiedział – chciałbym cię prosić o przysługę. Moja

najstarsza córka, Basza, ma już piętnaście lat i wkrótce się zaręczy. Z Janowa przyjeżdża na oględziny pewien młodzieniec. Mam [cynową](#) zastawę, a moja żona wstydzi się prosić tego młodzieńca, żeby jadł supę cynową łyżką. Nie pożyczylbyś mi jednej ze swoich srebrnych łyżek? Daję ci moje święte słowo, że jutro ją oddam.

Lajzer wiedział, że Todje nie śmiałyby złamać świętego słowa i pożyczył mu łyżkę.

Tego wieczoru do domu Todjego nie przyszedł żaden młodzieniec, żeby zobaczyć Baszę. Dziewczyna jak zwykle chodziła po domu boso i w łachmanach, a srebrna łyżka spoczywała bezpiecznie pod koszulą Todjego. W pierwszych latach małżeństwa Todje też miał srebrną zastawę, ale już dawno ją sprzedał. Zostały mu tylko małe łyżeczki używane w [święto Paschy](#).

Następnego dnia, kiedy Lajzer siedział na skrzyni boso (żeby nie niszczyć butów) i jadł barszcz z suchym chlebem, wrócił Todje.

– Oto łyżka, którą wczoraj pożyczyłem – rzekł, kładąc ją na stole, a obok jedną ze swoich małych łyżeczek.

– A co tu robi ta łyżeczka? – zapytał Lajzer.

– Twoja łyżka ją urodziła – odrzekł Todje. – To jej dziecko. Jestem uczciwym człowiekiem, więc oddaję ci matkę i jej dziecko.

Lajzer spojrzał na Todjego ze zdumieniem. Jeszcze nigdy nie słyszał, by srebrna łyżka urodziła drugą. Skąpstwo zwyciężyło jednak nad wątpliwościami i z ochotą przyjął obie łyżki. Cóż za niespodziewany uśmiech losu! Jak to dobrze, że pożyczył Todjemu tę łyżkę!

Kilka dni później, kiedy Lajzer (bez [chałata](#), żeby go nie zniszczyć) znowu siedział na skrzyni, jedząc barszcz z suchym chlebem, drzwi

się otworzyły i wszedł Todje.

– Ten młodzieniec z Janowa nie spodobał się Baszy, bo miał ośle uszy, ale dziś wieczorem przybywa inny kawaler, żeby ją zobaczyć. Szejna gotuje zupę, ale wstydzi się dać mu cynową łyżkę. Jakbyś mógł mi pożyczyć...

Zanim skończył zdanie, Lajzer mu przerwał:

– Chcesz pożyczyć srebrną łyżkę? Nie ma sprawy, bierz!

Następnego dnia Todje znowu oddał mu łyżkę z jedną ze swoich łyżeczek. I tym razem wyjaśnił, że w nocy duża łyżka urodziła małą, więc chcąc mieć czyste sumienie, oddaje matkę z nowo narodzonym niemowlęciem. A jeśli chodzi o tego młodzieńca, który przyszedł obejrzeć Baszę, to i on nie przypadł jej do gustu, bo miał nos sięgający podbródka. Nie trzeba dodawać, że Lajzer Kutwa nie posiadał się ze szczęścia.

Dokładnie to samo zdarzyło się po raz trzeci. Tym razem Todje powiedział, że córka odrzuciła starającego się o jej rękę kawalera, bo był kulawy. A łyżka Lajzera znowu urodziła łyżeczkę.

– A zdarza się, że łyżka ma bliźnięta? – zapytał Lajzer.

Todje zastanawiał się przez chwilę.

– Czemu nie? Słyszałem nawet o takim przypadku, kiedy łyżka urodziła trojaczki.

Minął prawie tydzień i Todje nie pojawiał się u Lajzera. Ale w piątek rano, kiedy Lajzer (w kalesonach, żeby nie zniszczyć spodni) siedział na skrzyni i jadł barszcz z suchym chlebem, przyszedł Todje i rzekł:

– Dzień dobry, reb Lajzer.

– A dzień dobry i tobie, Todje – odpowiedział Lajzer przyjacielskim tonem. – Co za łaskawy los sprowadza cię do mnie? Może

przychodzisz, żeby pożyczyć srebrną łyżkę? Jeśli tak, nie ma sprawy.

– Dzisiaj chcę cię prosić o wyjątkową przysługę. Wieczorem przyjeżdża pewien młodzieniec z Lublina, żeby zobaczyć Baszę. To syn bardzo bogatego człowieka, a powiedzieli mi, że jest też mądry i przystojny.

No i potrzebuję nie tylko srebrnej łyżki dla niego, ale i dwóch srebrnych [lichtarzy](#), bo zostanie u nas na szabat. Mam [mosiężne](#) lichtarze i moja żona wstydzi się postawić je na [szabatowym](#) stole. Pożyczysz mi swoje? Oddam ci je zaraz po szabacie.

Srebrne lichtarze mają wielką wartość i Lajzer zawahał się, ale tylko przez chwilę. Pamiętając, jak mu się poszczęściło z łyżkami, odpowiedział:

– Mam w domu osiem srebrnych lichtarzy. Weź je wszystkie. Wiem, że zwrócisz mi je, jak powiedziałeś. A gdyby przypadkiem któryś urodził małe, na pewno okażesz się tak uczciwy jak poprzednio.

– Oczywiście – rzekł Todje. – Miejmy nadzieję na samo najlepsze. Srebrną łyżkę jak zwykle schował za koszulą. Natomiast lichtarze zaniósł prosto do kupca, sprzedał je za dość znaczną sumę i przyniósł Szejnie pieniądze. Zobaczywszy tyle pieniędzy, zapytała męża, skąd je wziął.

– Kiedy wyszedłem, kawka przeleciała nad dachem i upuściła tuzin srebrnych jajek – odpowiedział Todje. – Sprzedałem je i stąd te pieniądze.

– Jeszcze nigdy nie słyszałam, żeby kawka przelatywała nad dachem i składała srebrne jajka – powiedziała Szejna z powątpiewaniem.

– Zawsze jest pierwszy raz. Jak nie chcesz tych pieniędzy, to mi je oddaj.

– Nie ma mowy – odrzekła Szejna.

Wiedziała, że jej mąż to spryciarz z głową pełną chytrych sztuczek,

ale kiedy dzieci są głodne, a spiżarnia pusta, lepiej nie zadawać zbyt wielu pytań. Poszła na targ i kupiła mięso, ryby, białą mąkę, a nawet trochę orzechów i rodzynek na budyń. A ponieważ zostało jej jeszcze sporo pieniędzy, kupiła buty i ubrania dla dzieci.

To był naprawdę szczęśliwy szabat. Chłopcy śpiewali, dziewczynki tańczyły. Kiedy dzieci zapytały ojca, skąd zdobył tyle pieniędzy, odpowiedział:

– Podczas szabatów nie wolno wspominać o pieniądzach.

W niedzielę, kiedy Lajzer (bosy i prawie nagi, żeby oszczędzić ubranie), siedział na skrzyni, kończąc kromkę suchego chleba i barszcz, przyszedł Todje i wręczył mu srebrną łyżkę, mówiąc:

– Przykro mi. Tym razem twoja łyżka nie urodziła łyżeczki.

– A co z lichtarzami? – zapytał zaniepokojony Lajzer.

Todje westchnął ciężko i odpowiedział:

– Lichtarze zmarły.

Lajzer zerwał się ze skrzyni tak szybko, że przewrócił talerz z barszczem.

– Ty durniu! Jak lichtarze mogą umrzeć? – wrzasnął.

– Skoro łyżki mogą rodzić, to lichtarze mogą umierać.

Lajzer podniósł wielki raban i wezwał Todjego przed rabina. Kiedy rabin wysłuchał obu stron, wybuchnął śmiechem.

– Zasłużyłeś sobie na to – powiedział do Lajzera. – Gdybyś nie uwierzył, że łyżki rodzą łyżeczki, nikt by cię nie zmuszał do uwierzenia, że lichtarze umierają.

– Ale to przecież bzdura!

– A czy nie spodziewałeś się czasem, że lichtarze urodzą małe lichtarzyki? – zapytał go rabin z wyrzutem w głosie. – Skoro godzisz się z bzdurą, kiedy przynosi ci zysk, musisz pogodzić się z bzdurą,

kiedy przynosi ci stratę.

I oświadczył, że uważa sprawę za zakończoną.

Następnego dnia, kiedy żona Lajzera Kutwy przyniosła mu barszcz i kawałek suchego chleba, powiedział jej:

– Zjem tylko chleb. Barszcz to za droga potrawa, nawet bez śmietany. Opowieść o srebrnych łyżkach, które rodziły łyżeczki, i o lichtarzach, które zmarły, szybko rozniosła się po miasteczku. Wszyscy cieszyli się ze zwycięstwa Todjego Spryciarza i klęski Lajzera Kutwy. Jak zwykle, gdy wydarzyło się coś ważnego, [czeladnicy](#) szewca i krawca ułożyli o tym piosenkę:

*Porzuć gniew, Lajzer, bo cię Bóg pokarze,
Cóż z tego, że ci wszystkie pomarły lichtarze?
Tyś człek najbogatszy na calutkiej ziemi,
Bo masz łyżki, co cię rychło obdarzą małymi,
I masz srebrne jajka jako dowód żywy,
Że nad twoim domem przelatują krowy.
Nie siedź na swej skrzyni, nie pogryzaj chleba,
Tobie srebrnych wnuków oczekiwać trzeba.*

Ale czas mijał, a srebrne łyżki Lajzera jakoś nie chciały rodzić nowych małych łyżeczek.

Źródło: Isaac Bashevis Singer, *Todje Spryciarz i Lajzer Kutwa*, [w:] tegoż, *Opowiadania dla dzieci*, Poznań 2005, s. 210–214.

Polecenie 1

Określ wrażenia, jakie wywołuje w tobie opowiadanie *Todje Spryciarz i Lajzer Kutwa*.

Ćwiczenie 1

Ułóż w kolejności chronologicznej wydarzenia z opowiadania Isaac Bashevis Singer.

Prośba Tadjego o pożyczenie srebrnej łyżki.



Biedne życie Tadjego.



Kolejne prośby o pożyczenie łyżek i ich zwrot.



Pomysł Tadjego na wzbogacenie się.



Sprzedaż lichtarzy.



Skąpstwo Lajzera.



Rozstrzygnięcie sporu przez rabina.



Kłótnie z żoną.



Poinformowanie Lajzera o śmierci lichtarzy.



Złość bogacza.



Zakup jedzenia i ubrań przez Szejnę.



Szczęśliwy szabat rodziny Tadjego.



Zwrot łyżki wraz z małą łyżeczką.



Pożyczenie od Lajzera srebrnych lichtarzy.



Ćwiczenie 2

Wyjaśnij, dlaczego Lajzer uwierzył w nedorzeczną historię Todjego.

Ćwiczenie 3

Wyszukaj w słowniku języka polskiego definicję słowa kutwa i ustal, czy trafnie określa ona bohatera opowiadania I. Singera. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 4

Wy tłumacz, na czym polegała 'sztuczka' Todjego.

Ćwiczenie 5

Wyszukaj w słowniku języka polskiego definicji słowa spryciarz i ustal, czy trafnie określa ona bohatera opowiadania I. Singera. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 6

Przedstaw jednego z tytułowych bohaterów z punktu widzenia jego żony.

Ćwiczenie 7

Zdecyduj, czy twoim zdaniem wyrok rabina był sprawiedliwy. Uzasadnij swoją wypowiedź.

Ćwiczenie 8

Ustal, czy historia z łyżeczkami i lichtarzami czegoś nauczyła Lejzera.

Ćwiczenie 9

Pogrupuj słownictwo opisujące głównych bohaterów.

Todji

Lajzer

bezwzględny

skąpy

pazerny

sprytny

przebiegły

wyrachowany

pomysłowy

chciwy

z wyobraźnią

podstępny

cwany

niemądry

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 2

Opisz dwóch głównych bohaterów opowiadania Isaaca Singera.

Imię i nazwisko bohatera

Ćwiczenie 10

Pogrupuj podane poniżej wyrazy.

Synonimy słowa **sprytny**

Synonimy słowa **kutwa**

Wyrazy niepasujące do powyższych grup

chytry

dusigrosz

liczykrupa

filantrop

zaradny

niezaradny

sknera

rezolutny

skąpiradło

fundator

łebski

szczodry

skąpiec

darczyńca

hojny

chciwiec

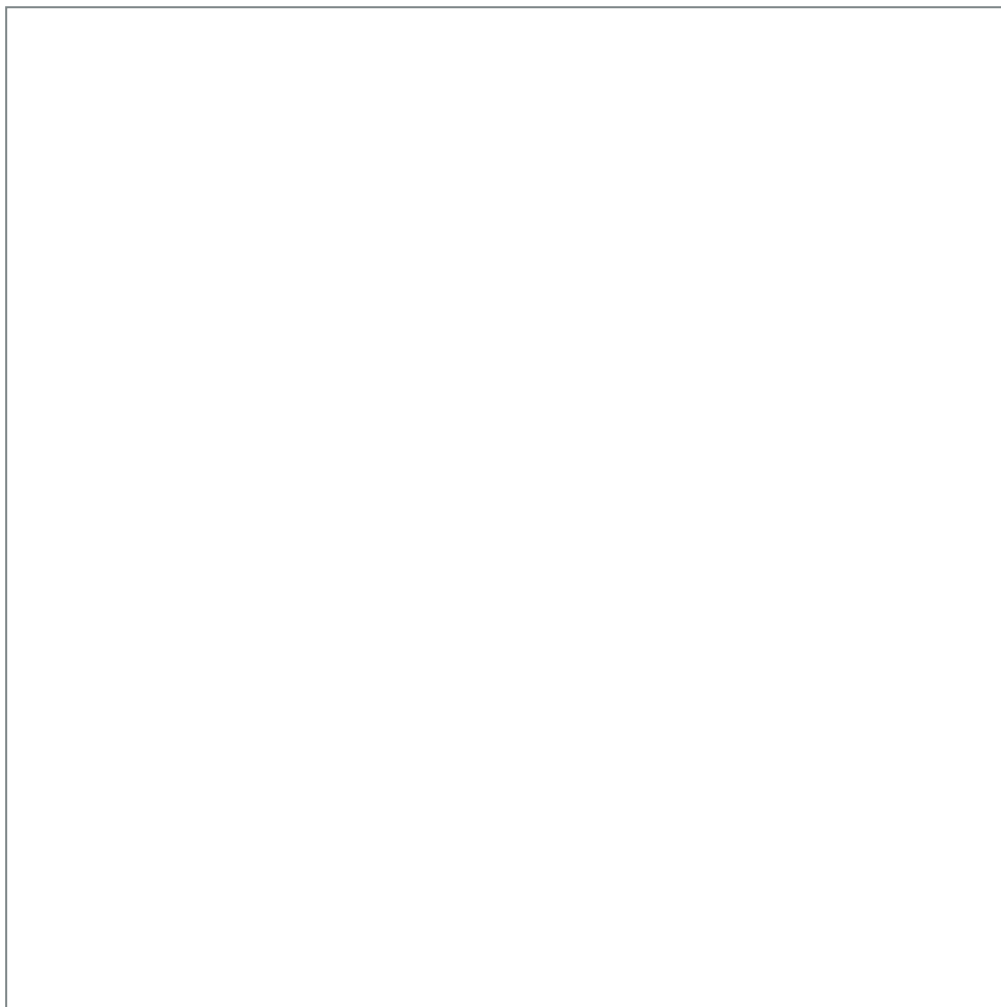
wspaniałomyślny

pomysłowy

przebiegły

Polecenie 3

Stwórz karykaturę wybranego bohatera opowiadania Isaaca Singera. Możesz wykorzystać tradycyjne przybory lub poniższy zestaw cyfrowych 'kredek'.



Źródło: zpe.gov.pl, licencja: CC BY 3.0.